Szata weselna: zewleczenie starego człowieka i przyobleczenie się w Chrystusa

Zastanówmy się nad szatą weselną, o której Pan Jezus mówi w jednej ze swoich przypowieści. Jest to szata, bez której człowiek nie może pozostać na uczcie Króla. Zanim do niej dojdziemy, trzeba zobaczyć, jak Bóg kieruje swoje zaproszenie i kto ponosi za nie odpowiedzialność.

Wyruszyliśmy, aby głosić Ewangelię. Ktoś zapytał mnie, co się wydarzyło, gdzie byliśmy i co robiliśmy, a ja krótko opowiedziałem mu o tej pracy. Ten człowiek powiedział mi, że jeśli ludzie nawrócą się do Boga i będzie to widać, to wykonaliśmy dzieło Boże, a jeśli się nie nawrócą, to go nie wykonaliśmy. Rodzi się więc pytanie: czy odpowiadamy za tych, którzy przyjmują zaproszenie albo go nie przyjmują?

Odpowiedź daje nam przypowieść o weselu królewskiego syna. W niej znajdujemy też człowieka, który wszedł na ucztę bez odpowiedniej szaty.

Otwórzmy Mateusza 22:1-14. Pan Jezus znowu przemówił do nich w przypowieściach i powiedział: „Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił wesele swemu synowi. Posłał swoje sługi, aby zawołali zaproszonych na wesele, ale nie chcieli przyjść. Znowu posłał inne sługi z takim poleceniem: «Powiedzcie zaproszonym: ‹Oto przygotowałem moją ucztę; moje woły i tuczne bydło zostały zabite, wszystko jest gotowe; przyjdźcie na wesele›». Lecz oni, nie dbając o jego zaproszenie, odeszli: jeden na swoje pole, drugi do swego handlu. Pozostali pochwycili jego sługi, znieważyli ich i zabili. Gdy król o tym usłyszał, rozgniewał się; posłał swoje wojska, wytracił tych morderców i spalił ich miasto. Wtedy powiedział swoim sługom: «Wesele jest gotowe, ale zaproszeni nie byli go godni. Idźcie więc na rozstajne drogi i zaproście na wesele wszystkich, których znajdziecie». Słudzy wyszli na drogi i zebrali wszystkich, których znaleźli, i dobrych, i złych; i sala weselna napełniła się gośćmi. Król wszedł, aby zobaczyć swoich gości, i ujrzał tam człowieka, który nie był ubrany w szatę weselną. «Przyjacielu — powiedział do niego — jak tu wszedłeś, nie mając szaty weselnej?» A ten człowiek oniemiał. Wtedy król powiedział swoim sługom: «Związcie mu ręce i nogi, weźcie go i wrzućcie w ciemności zewnętrzne; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów». Wielu bowiem jest zaproszonych, ale mało wybranych”.

Słudzy nie zostają zganieni

W przypowieści król nie gani sług za to, że ludzie nie przyszli na wesele. Rozgniewał się na zaproszonych, którzy nie chcieli przyjść, a nie na sługi, którzy poszli ich zaprosić. Tych samych sług posłał potem na rozstajne drogi, aby zaprosili na wesele wszystkich, których znajdą.

Tak też zrobiliśmy i my: poszliśmy na rozstajne drogi i zaprosiliśmy wszystkich. Nie wiemy, kto przyjmie zaproszenie. Nie odpowiadamy za tych, którzy je przyjmują albo nie przyjmują. Odpowiadamy jednak, jeśli nie pójdziemy. Pan wzywa nas, abyśmy szli, a my mamy iść i siać.

Człowiek bez szaty weselnej

Wersety 11 i 12 dotyczą nas w szczególny sposób: „Król wszedł, aby zobaczyć swoich gości, i ujrzał tam człowieka, który nie był ubrany w szatę weselną. «Przyjacielu — powiedział do niego — jak tu wszedłeś, nie mając szaty weselnej?»". Ten człowiek oniemiał i został wrzucony w ciemności zewnętrzne, gdzie jest płacz i zgrzytanie zębów.

Pan Jezus kilkakrotnie używa tych słów o płaczu i zgrzytaniu zębów. Wskazują one miejsce, które Słowo Boże nazywa wiecznym piekłem, gehenną albo wieczną karą. Ten człowiek również wszedł na wesele i sądził, że jest tam mile widziany, ale nie był ubrany w szatę, którą powinien był mieć.

Na ludzkich weselach zaproszeni ubierają się w szczególny sposób. Kupują sobie albo szyją ubrania specjalnie na to wesele. Nie wiemy, czy ten zwyczaj pochodzi z Biblii. Chcemy jednak zbadać, z czego składa się szata, którą mamy nosić. Nie tylko człowiek z przypowieści powinien był ją mieć, ale i my musimy ją mieć. Kiedy wejdziemy do sali weselnej, musimy zostać znalezieni w nią ubrani. W wielu miejscach Pisma zobaczymy, że musimy zdjąć z siebie szatę, którą mamy, i ubrać się w inną.

Najpierw zdejmujemy starą szatę

Bóg uczy nas, że najpierw musimy zdjąć z siebie starą szatę, a dopiero potem ubrać się w nową. Nie możemy włożyć nowej szaty na brudne ubrania. Nie widzieliście nikogo, kto przyszedłby na wesele w odświętnym stroju naciągniętym na ubranie, w którym obrządzał świnie. Człowiek się myje, oczyszcza, perfumuje i dopiero wtedy wkłada strój weselny. Nie naciąga dobrych ubrań na złe. Tak samo musimy postępować i my.

W Rzymian 13:12-14 apostoł Paweł pisze: „Noc prawie minęła, a dzień się przybliżył. Zrzućmy więc z siebie uczynki ciemności i przywdziejmy zbroję światła. Żyjmy przyzwoicie, jak za dnia, nie w hulankach i pijaństwie, nie w rozpuście i bezwstydnych czynach, nie w kłótniach i zazdrości; lecz obleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i nie troszczcie się o cielesną naturę tak, aby rozbudzać jej pożądliwości".

Werset 12 mówi nam o zdejmowaniu i wkładaniu szaty: mamy zrzucić z siebie uczynki ciemności. W co był ubrany tamten człowiek w sali weselnej? Jego szatą były uczynki ciemności, cielesna natura. Apostoł mówi nam, abyśmy przywdziali zbroję światła, żyli przyzwoicie i oblekli się w Pana Jezusa Chrystusa. Nie jest to zwykła przenośnia, lecz rzeczywistość, którą mamy wprowadzić w czyn.

To samo wezwanie znajdujemy w Efezjan 4:20-24: „Lecz wy nie tak nauczyliście się Chrystusa; Jeśli tylko słyszeliście go i byliście pouczeni przez niego, zgodnie z prawdą, jaka jest w Jezusie; Że – co się tyczy poprzedniego postępowania – powinniście zrzucić z siebie starego człowieka, który

ulega zepsuciu przez zwodnicze żądze; I odnowić się w duchu waszego umysłu; I przyoblec się w nowego człowieka, który jest stworzony według Boga w sprawiedliwości i w prawdziwej świętości."

W co więc był ubrany tamten człowiek w sali weselnej? Był ubrany w starego człowieka. Jakie szaty ma stary człowiek, pokazuje nam apostoł Paweł w Liście do Kolosan 3, gdzie pisze o tych samych sprawach co w Liście do Efezjan. Kiedy mówi „umartwiajcie", możemy to rozumieć także jako „zewleczcie z siebie". Kolosan 3:5-8: „Umartwiajcie więc wasze członki, które są na ziemi: nierząd, nieczystość, namiętność, złe żądze i chciwość, która jest bałwochwalstwem; Z powodu których przychodzi gniew Boży na synów nieposłuszeństwa. I wy niegdyś tak postępowaliście, gdy żyliście w nich. Lecz teraz i wy odrzućcie to wszystko: gniew, zapalczywość, złośliwość, bluźnierstwo i nieprzyzwoite słowa z waszych ust."

Apostoł kontynuuje w wersetach 9 i 10: „Nie okłamujcie się nawzajem, ponieważ zewlekliście z siebie starego człowieka wraz z jego uczynkami i przyoblekliście się w nowego, który odnawia się ku poznaniu na obraz Tego, który go stworzył". „Zewlekliście": czasownik stoi tu w czasie przeszłym. W Liście do Efezjan czytamy „abyście zewlekli", jak o czymś, co dopiero ma zostać zrobione. W Rzymian 13:14 wezwanie „obleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa" wyraża czynność trwającą. W Liście do Galacjan znowu znajdziemy czas przeszły: „przyoblekliście się w Chrystusa".

Czy możemy przyoblec się w Chrystusa na starą szatę? Nie. Musimy ją z siebie zdjąć. Zewlekamy z siebie starego człowieka i przyoblekamy się w nowego, a to musimy zrobić my sami. Wielu mówi, że szata już tam jest, wisi na wieszaku w przedsionku, a tamten człowiek, przechodząc obok niej, nie zorientował się, że miał się w nią ubrać. Ale jeśli Pan znajdzie nas ubranych w starego człowieka, czy mamy jeszcze jakąś szansę?

Zapamiętajmy: jesteśmy wezwani, aby przyoblec się w nowego człowieka, stworzonego na obraz Tego, który go stworzył. Naszą szatą jest nowy człowiek. Po jednej stronie stoi stary człowiek, stara szata, a po drugiej nowy człowiek. Co oznacza ta szata, widzimy w Galacjan 3:26-27: „Wszyscy bowiem jesteście synami Bożymi przez wiarę w Chrystusa Jezusa. Bo wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyodzialiście się w Chrystusa." Przyoblekliśmy się w Chrystusa, to znaczy przyoblekliśmy się w nowego człowieka, tak jak mówi nam Słowo Boże.

Masz imię, że żyjesz

Jak wyglądają te szaty, odsłania nam Księga Objawienia, a potem wrócimy do Listu do Efezjan, aby zobaczyć, w co mamy się przyoblec. W Objawienie 3:1-5 czytamy: „Aniołowi kościoła w Sardes napisz: To mówi Ten, który ma siedem Duchów Boga i siedem gwiazd: Znam twoje uczynki: masz imię, że żyjesz, a jesteś martwy. Czuwaj i umacniaj to, co pozostało, a co bliskie jest śmierci; nie znalazłem bowiem twoich uczynków doskonałymi przed moim Bogiem. Pamiętaj więc, jak przyjąłeś i usłyszałeś! Trzymaj się tego i nawróć się! Jeśli nie będziesz czuwał, przyjdę jak złodziej i nie będziesz wiedział, o której godzinie przyjdę do ciebie. Masz jednak w Sardes kilka imion, które nie splamiły swoich szat. Będą chodzić ze mną w białych szatach, ponieważ są godni. Zwycięzca zostanie tak ubrany w białe szaty. Nie wymażę jego imienia z

księgi życia i wyznam jego imię przed moim Ojcem i przed Jego aniołami".

„Masz imię, że żyjesz" znaczy, można by powiedzieć, że nosisz miano człowieka w szacie weselnej, ale w rzeczywistości jesteś ubrany w starą szatę i jesteś martwy. Pismo znowu mówi do nas o szatach, tym razem o szatach białych. Niektórzy twierdzą, że ta biała szata należy do Chrystusa i zostaje przypisana także nam, tak że z zewnątrz jesteśmy biali, choć pod spodem jesteśmy brudni, czarni, ubrani w starą szatę. Ale czy musimy zdjąć z siebie starą szatę? Musimy. U Ezechiela Pan mówi, że przechodził obok swojego ludu, znalazł go nagim, zakrył jego nagość i go ubrał.

Także w Objawieniu 3, w wersetach 15-18, jest mowa o tych białych szatach: „Znam twoje uczynki, że nie jesteś ani zimny, ani gorący. Obyś był zimny albo gorący! A tak, ponieważ jesteś letni, a nie zimny ani gorący, wypluję cię z moich ust. Mówisz bowiem: Jestem bogaty, wzbogaciłem się i niczego nie potrzebuję, a nie wiesz, że jesteś nędzny, godny litości, biedny, ślepy i nagi. Radzę ci kupić u mnie złota w ogniu oczyszczonego, abyś się wzbogacił, i białe szaty, abyś się w nie ubrał, by nie ukazała się haniebna twoja nagość, oraz maść na oczy, abyś namaścił swoje oczy i widział".

Mamy tu inną kategorię ludzi: tych, którzy uważają, że jest im dobrze, że znajdują się w stanie miłym Bogu i niczego im nie brakuje. W rzeczywistości są ślepi, nędzni, biedni i nadzy, to znaczy nie mają tej szaty. Pan radzi im, aby kupili u Niego białe szaty, by się w nie ubrać i by nie ukazała się hańba ich nagości. Jeśli zatrzymamy się tylko na tych wersetach, nie zrozumiemy, co znaczy kupować szaty od Pana Jezusa. Pan jednak wzywa nas, abyśmy się ubrali, a co to oznacza, zobaczymy dalej.

Nie traktujmy lekko Słowa Bożego, myśląc, że szaty wiszą gdzieś na wieszaku i dostajemy je tylko po to, by przykryły nasz grzeszny stan. Bóg tak nie postępuje. Najpierw każe nam się rozebrać, abyśmy mogli się ubrać, jak mówi Rzymian 13:12: „Noc przeminęła, a dzień się przybliżył. Odrzućmy więc uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości." To pierwszy krok ku białym szatom.

Porzućmy kłamstwo, nierząd, nienawiść i złość. Apostoł Paweł pisze w Efezjan 4:25 W tym samym miejscu, w wersecie 31, dodaje: „Wszelka gorycz, zapalczywość, gniew, krzyk i bluźnierstwo niech będą usunięte spośród was wraz z wszelką złośliwością". Oto nasze zdejmowanie starej szaty.

Niektórzy tylko się rozbierają

Nie wystarczy jednak się rozebrać, bo niektórzy ludzie tylko się rozbierają i już się nie ubierają. O duszach pod ołtarzem Objawienie 6:11 mówi: „I dano każdemu z nich białą szatę, i powiedziano im, aby odpoczywali jeszcze przez krótki czas, aż dopełni się liczba ich współsług i braci, którzy mieli zostać zabici tak jak oni". Dano im białą szatę, coś podobnego do tego, co widzieliśmy w Objawieniu 3. Ta szata jest pewnego rodzaju darem, ale zobaczymy, że nad Bożym darem musimy pracować także my. Dlatego jesteśmy wezwani, by się ubrać w białą szatę.

Objawienie 19:7-8 pokazuje nam wyraźniej, co oznacza strój żony Baranka, a te słowa napełniają nas radością: „Radujmy się i weselmy, i oddajmy Mu chwałę, bo nadeszło wesele Baranka, a Jego żona przygotowała się. I dano jej, aby ubrała się w bisior czysty i lśniący". (Bisior to sprawiedliwe czyny świętych). W co więc się ubieramy? W sprawiedliwe czyny. W Objawieniu 3 Pan mówi kościołowi w Sardes, że nie znalazł jego uczynków doskonałymi przed Bogiem. To tak, jakby mu mówił: „Masz imię, że żyjesz, a jesteś martwy, i nie mam w co cię ubrać". Gdy nadchodzi wesele, żona musi być przygotowana i znaleziona ubrana, a nie rozebrana.

Rozdział 16 Księgi Ezechiela daje nam piękną ilustrację tego, co czyni Bóg, gdy ubiera. Potem musimy zobaczyć również, jak my sami się ubieramy. Niektórzy zostawiają wszystko Bogu: Jego częścią miałoby być ubranie nas, a naszą tylko proszenie Go o miłosierdzie. Zobaczymy jednak, że oprócz zdjęcia starej szaty musimy się też ubrać. W Ezechiela 16:8-13 Pan mówi do Jerozolimy: „Gdy przechodziłem obok ciebie i spojrzałem na ciebie, oto nadszedł twój czas, czas miłości. Rozpostarłem nad tobą połę mojej szaty i zakryłem twoją nagość. Przysiągłem ci i zawarłem z tobą przymierze, mówi Pan BÓG, i stałaś się moją. Obmyłem cię wodą, oczyściłem cię z twojej krwi i namaściłem cię oliwą. Dałem ci szaty haftowane złotą nicią i obuwie ze skóry borsuczej. Przepasałem cię bisiorem i okryłem cię jedwabiem. Ozdobiłem cię klejnotami: włożyłem bransolety na twoje ręce i naszyjnik na twoją szyję, włożyłem kółko w twój nos, kolczyki w twoje uszy i wspaniałą koronę na twoją głowę. Tak byłaś ozdobiona złotem i srebrem, a twoje szaty były z bisioru, jedwabiu i złotych haftów. Jadłaś najczystszą mąkę, miód i oliwę. Byłaś doskonałej piękności i doszłaś nawet do godności królowej".

W tych słowach możemy zobaczyć obraz nas samych: „I przyoblec się w nowego człowieka, który jest stworzony według Boga w sprawiedliwości i w prawdziwej świętości." (Efezjan 4:24) zachęca nas, „abyście przyoblekli się w nowego człowieka, stworzonego według Boga w sprawiedliwości i świętości, które daje prawda". Nie jest to byle jaki strój, lecz zupełnie wyjątkowy. Taka jest żona Baranka: przygotowała się, a Bóg ubrał ją bardzo pięknie.

Przywdziejcie zbroję światłości

List do Rzymian 13 mówi nam, że mamy zrzucić z siebie uczynki ciemności i przywdziać zbroję światłości. Efezjan 6:11 pokazuje nam, czym jest zbroja światłości: „Przywdziejcie całą zbroję Bożą, abyście mogli przeciwstawić się zasadzkom diabła". Do kogo należy zbroja światłości? Kto jest światłością? Pan Jezus mówi o sobie w Jana 8:12: „Jezus znowu powiedział do nich: Ja jestem światłością świata. Kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość życia." A w Galacjan 3:27 czytamy: „Wy wszyscy bowiem, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusa, przyoblekliście się w Chrystusa". Należymy do Chrystusa.

Dlaczego musimy przywdziać zbroję Bożą? Bez zbroi światłości nie zdołamy przeciwstawić się zasadzkom diabła. Jemu nie chodzi o to, by nas ubrać, lecz by nas pobrudzić i obrzucić brudem. W Księdze Zachariasza 3 jest powiedziane o arcykapłanie Jozuem, że stał przed Panem ubrany w brudne szaty, a szatan stał po jego prawej stronie, aby go oskarżać, to znaczy, aby dorzucić jeszcze brudu na jego szaty. Takie jest dzieło szatana: knuje, aby ubrać nas w starego człowieka, abyśmy właśnie tak zostali znalezieni.

Paweł kontynuuje w Efezjan 6:12: „Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, ale przeciw zwierzchnościom, przeciw władzom, przeciw rządcom ciemności tego świata, przeciw duchowemu złu na wyżynach niebieskich.” To jest walka, a żeby móc walczyć, musimy zrzucić z siebie uczynki ciemności i przywdziać zbroję światłości. Dlatego werset 13 mówi: „Dlatego weźcie całą zbroję Bożą, abyście mogli stawić opór w dzień zły i, wszystko przezwyciężywszy, ostać się”. Zamiast „weźcie” moglibyśmy równie dobrze powiedzieć: „Przywdziejcie całą zbroję Bożą”.

Jaki jest cel tego stroju światłości? Jest nam dany, abyśmy zwyciężali: abyśmy mogli stawić opór w dzień zły i ostać się, wszystko przezwyciężywszy. Przyjrzyjmy się teraz po kolei każdej części zbroi, aby lepiej ją zrozumieć.

Przepasani prawdą

W Efezjan 6:14 Paweł pisze: „Stójcie więc, mając biodra przepasane prawdą i przywdziawszy pancerz sprawiedliwości”. Najpierw musimy mieć w pasie przepaskę prawdy. Prawda jest tu przeciwieństwem kłamstwa: mamy chodzić w prawdzie i nie żyć już w kłamstwie.

Dziś kłamie się bardzo łatwo. Przemycamy tylko odrobinę nieprawdy, trochę coś osładzamy, tylko nieco zmieniamy sens słów, żeby nie brzmiały tak samo. I uspokajamy się, mówiąc, że przecież jest tam jakaś prawda, tylko trochę ją przekręciliśmy. My jednak musimy być przepasani prawdą. Człowiek bez szaty weselnej, który zaniemówił, nie był przepasany prawdą.

Następnie musimy być ubrani w pancerz sprawiedliwości. Sprawiedliwość należy do Królestwa Bożego. Możemy nazwać ją prawością, czystością bez skazy, życiem bez grzechu i bez najmniejszej nieprawości. Taki jest Bóg, a my mamy przywdziać całą Jego zbroję, zbroję światłości.

Nie wystarczy jednak, że jesteśmy przepasani prawdą i odziani w pancerz sprawiedliwości. Werset 15 dodaje: „obuwszy nogi w gotowość głoszenia ewangelii pokoju”. Co to oznacza? Niedawno prowadziliśmy dzieło głoszenia ewangelii i bardzo się z niego cieszyliśmy. A jednak są ludzie, którzy krytykują i mówią, że tak się tego nie robi, tylko inaczej. Sami nic nie robią, ale wiedzą, że „tak się tego nie robi”. My musimy mieć nogi obute w tę gotowość, tak jak żołnierze mają na nogach buty wojskowe czy trzewiki. Na wojnie, kiedy idziesz, możesz nadepnąć także na coś złego.

Tarcza wiary przeciw pociskom

Werset 16 mówi dalej: „a przede wszystkim weźcie tarczę wiary, którą będziecie mogli zgasić wszystkie ogniste pociski złego”. Kiedy już jesteśmy w to wszystko odziani, otrzymujemy jeszcze jedną broń. Ktoś mnie skrytykował za to dzieło, to z billboardami. Ten człowiek mówił, że lepiej byłoby rozdać te pieniądze ubogim. Takie słowa można znaleźć także w Biblii.

Potrzebujemy tarczy wiary, żeby nie upaść wtedy, gdy ktoś przychodzi, by uderzyć w fundament. Taki atak ma jeden cel: zatrzymać cię, powiedzieć ci, że nie robisz tego, co trzeba, i że nic nie jest dobre, po to, żeby cię zniechęcić. Właśnie dlatego otrzymujemy tarczę, abyśmy

mogli zgasić wszystkie ogniste pociski złego. A zły przychodzi przez ludzi.

Musimy trwać w wierze. Czy zrobiliśmy wszystko, co trzeba było? Może to, co zrobiliśmy, było słabe i mogliśmy zrobić to lepiej. Może w Bożej ocenie to niewiele. Ale to, co od nas zależało, zrobiliśmy. Może nawet przekroczyliśmy nasze ludzkie siły i popełniliśmy błędy, ale zrobiliśmy. Dlatego musimy być odziani w tę broń.

Nikt nie może nas wyrwać

Werset 17 mówi: „Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, którym jest słowo Boże". Hełm zbawienia to nadzieja zbawienia. Spoczywa on na głowie, a atak przychodzi właśnie tam, w głowę.

Czy mamy tę nadzieję zbawienia? Jakżeby nie! Pan Jezus powiedział w Jana 10:28: „A ja daję im życie wieczne i nigdy nie zginą ani nikt nie wydrze ich z mojej ręki." Nikt. Złe i niewierne serce pozostaje zagrożeniem. Ale jeśli trwamy w posłuszeństwie, nikt nas nie wyrwie, nawet szatan. Na tym polega wielkie błogosławieństwo hełmu zbawienia: nikt nie może nas wyrwać z ręki Pana Jezusa.

Miecz Ducha to słowo Boże. Jeśli idziemy za słowem Bożym, mamy pewność, że prowadzi nas Duch Boży. On prowadzi nas wtedy, gdy idziemy za Słowem, a nie wtedy, gdy od niego odstępujemy. A dążenie do tego, co duchowe, jak mówi Paweł w Rzymian 8:6, jest życiem i pokojem.

W wersecie 18 Paweł dodaje: „Wśród wszelkiej modlitwy i prośby módlcie się w każdym czasie w Duchu, czuwając w tym z całą wytrwałością i prośbą za wszystkich świętych". W to wszystko musimy się przyoblec na początku, abyśmy mogli dojść do prawdziwego odzienia. To jest broń, oręż światłości. Nie jest to jednak samo odzienie, w które będziemy tam przyobleczeni.

Ostateczne odzienie znajdujemy w Liście do Kolosan, w rozdziale 3. Ma je także Pan Jezus, a my będziemy mieli takie samo odzienie jak On, bo On jest Oblubieńcem, a my jesteśmy żoną, oblubienicą. To dla nas wielka zachęta, by rozumieć słowo Boże i wprowadzać je w życie.

Wcześniejsze wersety mówią o zewleczeniu, a werset 10 mówi: „i przyoblekliście się w nowego człowieka, który się odnawia ku poznaniu według obrazu tego, który go stworzył". Co znaczy być przyobleczonym w Chrystusa, pokazuje nam werset 12: „Obleczcie się więc, jako wybrani Boga, święci i umiłowani, w serce pełne miłosierdzia, w dobroć, pokorę, łagodność i cierpliwość".

Czy człowiek bez szaty weselnej miał serce pełne miłosierdzia? Nie miał. I rzeczywiście, trudno dojść do serca pełnego miłosierdzia.

Bóg jest pełen miłosierdzia i to On idzie przed nami. Gdyby On nie był pełen miłosierdzia, jakże moglibyśmy być nim my? Dlatego dobrze byłoby zrozumieć, co znaczy być pełnym miłosierdzia. Jesteśmy wezwani, by oblec się w serce pełne miłosierdzia, w dobroć, pokorę, łagodność i cierpliwość.

Te cechy należą do owocu Ducha. Przyoblec się według Listu do Kolosan 3 znaczy zatem przyoblec się w owoc Ducha. Właśnie tego brakowało człowiekowi bez szaty weselnej: nie było w nim owocu Ducha.

Apostoł mówi dalej w wersetach 13 i 14: „Znoście jedni drugich, a jeśli ktoś ma skargę przeciwko drugiemu, przebaczajcie sobie nawzajem. Jak Chrystus wam przebaczył, tak i wy przebaczajcie. A nade wszystko obleczcie się w miłość, która jest więzią doskonałości". Wszyscy jesteśmy wezwani, by przyoblec się w nowego człowieka, stworzonego na obraz Boga. To jest szata weselna.

Szatę przygotowujesz sobie zawczasu

W 2 Liście do Koryntian, w rozdziale 3, Paweł pokazuje, że Duch Boży zmienia naszą szatę i nas odnawia. On przyobleka nas z chwały w chwałę, na obraz Boga, aż wszyscy będziemy nosić Jego obraz.

Nie łudźmy się, że odzienie zostanie nam dane dopiero wtedy, że zostaniemy przemienieni po śmierci. Niektórzy mówią, że dopiero wtedy otrzymamy ciało chwały, że dopiero wtedy zostaniemy uczynieni doskonałymi i przyobleczeni i że to będzie szata, w której staniemy na weselu. Ale jeśli nie masz na sobie szaty, nie masz skąd jej wziąć. Każdy ma swoją szatę, nie ma szat zapasowych, a szatę przygotowujesz sobie zawczasu. O żonie Baranka Pismo mówi, że się przygotowała.

Tekst z 2 Listu do Koryntian 5 pokazuje nam to i dodaje nam otuchy. W wersetach 1–3 czytamy: „Wiemy bowiem, że jeśli ziemski dom naszego cielesnego namiotu zostanie rozebrany, mamy budowlę od Boga w niebie, dom nie ręką uczyniony, lecz wieczny. I wzdychamy w tym namiocie, pełni pragnienia, by przyoblec się na niego w nasze niebieskie mieszkanie, jeśli tylko zostaniemy znalezieni przyobleczeni, a nie zewleczeni".

Zwróćmy uwagę na postawiony tu warunek: otrzymamy niebieskie mieszkanie, jeśli zostaniemy znalezieni przyobleczeni, a nie zewleczeni. Werset 4 mówi dalej: „Bo my, będąc w tym namiocie, wzdychamy obciążeni, nie dlatego, że chcemy być z niego zewleczeni, lecz aby przyoblec się na niego w tamto, żeby to, co śmiertelne w nas, zostało pochłonięte przez życie".

Zrozumiejmy więc, że musimy zewlec z siebie starego człowieka i przyoblec się w nowego człowieka, stworzonego na obraz Boga. Tak dochodzimy do miary pełnej dojrzałości Chrystusa, czyli do odzienia, które ma Pan Jezus.

Niech Pan nam pomoże.

Źródło: *Szata weselna: zewleczenie starego człowieka i przyobleczenie się w Chrystusa* — Czyste Słowo czysteslowo.pl/predici-scrise/szata-weselna-zewleczenie-starego-czlowieka-i-przyobleczenie-w-chrystusa